

Ks. MARCIN WYSOCKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

TERTULIAN – RYGORYSTA A MORALNE WYMAGANIA BIBLIJ. OSTRZEŻENIE DLA WSPÓŁCZESNYCH INTERPRETATORÓW

TERTULLIAN – A RIGORIST AND THE MORAL REQUIREMENTS OF THE BIBLE.
WARNING TO THE MODERN INTERPRETERS

SUMMARY: The article draws on the works of Tertullian-montanist of misusing biblical texts in the interpretation of the moral precepts contained in the Holy Bible. Tertullian's texts analyzed in the paper, refer to the moral principles of the Bible concerning remarriage, fasting and escape during persecutions. The author shows how Tertullian changes his interpretations of the moral requirements of the Bible adapting them to the principles of the montanists whom he joined about 213. The example of Tertullian and his montanist interpretations of the Bible can serve as a warning the moralists and to the modern interpreters of the Bible on how not to use the Holy Scripture.

SŁOWA KLUCZOWE: Tertulian, montanizm, przebaczenie, męczeństwo, małżeństwo

KEYWORDS: Tertullian, montanism, forgiveness, martyrdom, marriage

Pod koniec drugiej części dokumentu *Biblia a moralność* Papieska Komisja Biblijna przypomina, że „konkretny i wycieniowany osąd moralny, inspirowany przez Pismo Święte, suponuje z konieczności lekturę krytyczną tekstów, która bierze pod uwagę najpierw i przede wszystkim aspekt kanoniczny”¹. W dalszych punktach autorzy dokumentu zwracają uwagę na konieczność uwzględnienia kontekstu literackiego, podstawy teologicznej i zaplecza kulturowego danego tekstu biblijnego w ich interpretacji dotyczącej zagadnień moralnych. Wskazują także na niebezpieczeństwa i błędy, które wynikały z nieprzestrzegania powyższych zasad². W historii myśli teologicznej i historii egzegezy znane są przypadki, gdy niezachowywanie ich prowadziło do wypaczenia myśli biblijnej. Również odmienne punkty widzenia na tekst biblijny wielokrotnie dawały o sobie znać w podejściu do moralnych wymagań Pisma Świętego. Dobrym przykładem takich wypaczeń i naciągania myśli biblijnej, a jednocześnie ostrzeżeniem dla współczesnych egzegetów i moralistów, wydaje się

¹ PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Biblia a moralność*. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego (tłum. R. Rubinkiewicz) (Kielce 2009) 211 (nr 151) (dalej jako *BM*).

² Por. *BM*, 211-214 (nr 151).

postać Tertuliana w schyłkowym okresie jego działalności, gdy zerwał z Kościołem i przeszedł do sekty montanistycznej.

1. TERTULIAN I MONTANIZM - ZARYS HISTORYCZNY I POGŁĄDOWY

Tertulian przyszedł na świat w Kartaginie, prawdopodobnie między rokiem 150 a 160, w pogańskiej rodzinie. Będąc już żonaty, po pobycie w Rzymie około roku 193 nawrócił się na chrześcijaństwo. Gruntowne wykształcenie filozoficzne i prawnicze, które zdobył w rodzinnym mieście i w stolicy Imperium, znalazło odzwierciedlenie w całej twórczości literackiej Tertuliana i zaważyło na niej, podobnie jak jego porywczy i skłonny do rygoryzmu charakter. To z pewnością ta ostatnia cecha sprawiła, że około 203 roku Kartagińczyk zainteresował się nowym ruchem religijnym, powstałym około 156 roku we Frygii, który wziął nazwę montanizm od swego założyciela neokonwertyty Montana³. Jednak dopiero około 10 lat później Tertulian zdecydował się na oficjalne wystąpienie przeciwko Kościołowi, a tym samym przystąpienie do sekty montanistów⁴. Ostatecznie zerwał także ze wspólnotą montanistyczną, aby założyć własną sektę – od jego imienia zwaną tertulianistami – w której mógł jeszcze bardziej realizować swoje rygorystyczne poglądy. Tertulian zmarł po roku 220, a do naszych czasów dotrwało trzydzieści jeden jego dzieł⁵.

Ruch montanistyczny był, jak to określił jeden z jego badaczy,

„wysiłkiem kształtowania całego życia Kościoła w utrzymującym się oczekiwaniu na szybki powrót Chrystusa; zdefiniowania istoty prawdziwego chrześcijaństwa z tego punktu widzenia i sprzeciwianie się wszystkiemu, przez co stan Kościoła mógłby zyskać trwałą formę, która posłużyłaby wkroczeniu na drogę trwałego rozwoju historycznego”⁶.

³ Wśród opracowań dotyczących montanizmu należy wymienić na pierwszym miejscu doskonałe studium: J. SŁOMKA, *Nowe proroctwo*. Historia i doktryna montanizmu (SACH SN 4; Katowice 2007). Por. także F.E. VOKES, „The Use of Scripture in the Montanist Controversy”, *Studia Evangelica* V (Texte und Untersuchungen 103; Berlin 1968) 317-320; G.N. BONWETSCH, *Die Geschichte des Montanismus* (Hildesheim 1972); R. BRAUN, „Tertullien et le Montanisme. Église institutionnelle et Église spirituelle”, *Rivista di Storia e Letteratura Religiosa* 21 (1985) 245-257; C. TREVETT, *Montanism*. Gender, authority and the New Prophecy (Cambridge 1996); C. MICAELLI, „Tertulliano e il montanismo in Africa”, *Africa cristiana*. Storia, religione, letteratura (red. M. MARIN – C. MORESCHINI) (Brescia 2002) 15-49.

⁴ Por. V. GROSSI, „A proposito della conversione di Tertulliano al Montanismo (*De pudicitia* 1,10-13)”, *Augustinianum* 27 (1987) 57-70.

⁵ Por. J. SAJDAK, *Kwintus Septimiusz Florens Tertulian*. Czasy – życie – dzieła, (Poznań 1949); W. TUREK, *Tertulian* (OŻ 15; Kraków 1999); P. PODOLAK, *Introduzione a Tertulliano* (Brescia 2006).

⁶ N.G. BONWETSCH, *Die Geschichte des Montanismus* (Hildesheim 1972) 139, cyt. za: J. PELIKAN, *Tradycja chrześcijańska*. Historia rozwoju doktryny. I. Powstanie wspólnej tradycji (100-600) (Kraków 2008) 103.

W takim rozumieniu łatwo zrozumieć, dlaczego tak ważną rolę odgrywały w nim prorocze wizje i sny, dlaczego był ruchem bardzo rygorystycznym, narzucającym swoim wyznawcom wysokie wymagania moralne dotyczące czystości seksualnej, małżeństwa, postów, podejścia do męczeństwa i prześladowań, przebaczenia grzechów. Z żarliwością i surowością montanizm wzywał Kościół do pokuty i żalu, ponieważ bliskie było Królestwo Pana. Wydaje się, że to właśnie te cechy montanizmu przyciągnęły Tertuliana, który podporządkował im swoją działalność literacką.

2. ŹRÓDŁA MORALNOŚCI WEDŁUG TERTULIANA

Rozważania o źródłach moralności w pismach Tertuliana należy rozpocząć od zasad hermeneutycznych, na których opiera swoje wypowiedzi Afrykańczyk, ponieważ są one nierozłącznie związane z rozpatrywanymi i wynikającymi z nich zasadami moralnymi. W *Adversus Iudaeos* 2-4 Tertulian ukazuje interesującą i ważną wizję historii Prawa⁷. Według Kartagińczyka wszelkie prawo, także to dane Mojżeszowi, ma swoje źródło w prawie, naturalnym, danym na początku dziejów Adamowi i Ewie.

„To prawo wystarczyłoby im, gdyby je zachowali. W tym prawie danym Adamowi rozpoznajemy podstawy wszystkich przykazań, które rozrosły się później, kiedy zostały nadane przez Mojżesza. [...] Pierwotne prawo, dane Adamowi i Ewie w raju jest jakby matką wszystkich bożych przykazań”⁸.

Jest ono prawem niepisany, poznanym jako prawo naturalne, zachowywanym przez przodków. Bóg w późniejszych czasach prawo to udoskonala, doprowadza do skutku to, co zaczął na początku i wychowuje przez nie ludzi⁹. Na kolejnym etapie dziejów daje Izraelitom prawo przez Mojżesza, spisane na kamiennych tablicach, ale już nie jako prawo pierwotne, ale prawo dane wtórnie¹⁰. Prawo to dane jest nie tylko Izraelitom, ale wszystkim ludziom, ponieważ „prawo to w określonym czasie Bóg ukazał również i poganom, jako prawo przyrzeczone przez proroków, a odmienił na lepsze, gdy przypomniał o nadejściu w przyszłości ulepszonego”¹¹. Prawo to

⁷ Por. G. AZZALI BERNARDELLI, „Quomodo et scriptum est» (Scorp. 11, 5): nota su ermeneutica e tradizione apostolica in Tertulliano montanista”, *Augustinianum* 30 (1990) 222.

⁸ TERTULIAN, *Adversus Iudaeos* 2,2-4 (TENŻE, *Wybór pism* II [tłum. zbior.] [red. W. Myszor - K. OBRYCKI - E. STANULA] [PSP 29; Warszawa 1983] 184 [dalej: PSP 29]).

⁹ Por. TERTULIAN, *Adversus Iudaeos* 2,6-7.

¹⁰ Por. TERTULIAN, *Adversus Iudaeos* 2,9.

¹¹ TERTULIAN, *Adversus Iudaeos* 2,9 (PSP 29) 185.

obowiązywało zatem wszystkich ludzi i było doskonałe, i objawiane przez Boga w zależności od czasu i okoliczności. Według Tertuliana

„ten sam Bóg, który w przeszłości dał większą wolność w odniesieniu do ludzkich słabości, stopniowo, najpierw przez wspomniane prawo Starego Testamentu, później zaś poprzez objawienie dokonane przez Chrystusa, zacieśniał coraz bardziej reguły moralne. Właśnie Chrystus przeniósł rodzaj ludzki ze stanu dzieciństwa do stanu dojrzałości”¹².

Chrystus objawił pełniej prawo moralne. Jednak pełnia objawienia dokonuje się według Tertuliana montanisty z chwilą przyjścia Parakleta. Zapowiedź Jezusa, że pośle Parakleta po swoim odejściu, Tertulian interpretuje jako zapowiedź kontynuacji objawienia. Paraklet będzie nie tylko przypominał o pouczeniach Jezusa, ale także pouczał o wyższych wymaganiach. Paraklet to nauczyciel nowej karności, o czym będzie jeszcze mowa. Tertulian podkreśla jednak, że te nowe, pełniejsze pouczenia, przekazane przez nowe proroctwo, nie dotyczą reguły wiary i w niczym jej nie zmieniają¹³. Pouczenia Parakleta nie są różne w żadnym zakresie od pouczeń Chrystusa, ale są ich dopełnieniem. Ludzie bowiem stopniowo dorastają do przyjęcia pełni wymagań ewangelicznych. W związku z takim rozumieniem roli Parakleta Tertulian w swoich pismach montanistycznych podejmuje kolejne zagadnienia moralne wynikające z przyjęcia przez niego pouczeń Parakleta i w ten też sposób przyjmuje nakazy prawa zawarte w Piśmie Świętym¹⁴.

3. INTERPRETACJA NAKAZÓW MORALNYCH BIBLIJ PRZEZ TERTULIANA MONTANISTĘ

Porzucenie Kościoła i uznanie prawdziwości proroctw Montana, Pryscylli i Maksymilli skutkowało różnymi zmianami w poglądach Tertuliana. Rygoryzm, ascetyzm i wysokie wymagania moralne głoszone przez proroctwa znalazły odzwier-

¹² W. TUREK, *Tertulian*, 36.

¹³ Por. TERTULIAN, *De ieiunio* 1,3.

¹⁴ Por. J. SŁOMKA, *Nowe proroctwo*, 124-125. O Piśmie Świętym w twórczości Tertuliana, por. R.P.C. HANSON, „Notes on Tertullian's Interpretation of Scripture”, *Journal of Theological Studies* 12 (1961) 273-279; T.P. O'MALLEY, *Tertullian and the Bible. Language - Imagery - Exegesis* (Latinitas Christianorum Primaeva 21; Nijmegen 1967); J.H. WASZINK, „Tertullian's Principles and Methods of Exegesis”, *Early Christian Literature and the Christian Intellectual Tradition*. In Honorem Robert M. Grant (red. W.R. SCHOEDEL - R.L. WILKEN) (Paris 1979) 17-31; J.F. JANSEN, „Tertullian and the New Testament”, *Second Century* 2 (1982) 191-207.

ciędlenie w nowym podejściu do niektórych kwestii moralnych, które podejmował również w okresie katolickim.

3.1. KWESTIA PRZEBACZENIA GRZECHÓW

W dziele *De paenitentia* z roku 200-204 Tertulian dopuszcza, aczkolwiek bardzo niechętnie, możliwość pokuty po chrzcie. Zasadniczo uważa, że pokutować mogą tylko katechumeni, natomiast już ochrzczeni, którzy wyrzekli się diabła, nie mogą grzeszyć, a więc nie potrzebują pokuty¹⁵. Znając jednak ludzką słabość, a jeszcze bardziej działalność szatana, Tertulian przyjmował możliwość drugiej pokuty:

„Wcześniej wiedział Bóg o tej truciźnie i chociaż zamknął już bramy przebaczenia rygłem chrztu św., to jednak zostawił ją nieco uchyloną. Bóg bowiem umieścił w przedsionku drugą pokutę, aby pukającym otwierała drzwi. Ale tylko jeszcze raz, bo to już po raz drugi. [...] Jeśli łaskawość Pana pozwala ci, byś otrzymał z powrotem to, co utraciłeś, to bądź wdzięczny za to powtórne, owszem powiększone dobrodziejstwo”¹⁶.

W dalszej części dzieła przedstawia Kartagińczyk liczne fragmenty biblijne, które wskazują na możliwość pokuty. Warto przytoczyć tu dłuższy fragment 8. rozdziału *De paenitentia*:

„Czy nie mówi: «czy ten, kto upada, nie powinien powstać, a kto się odwrócił, nie powinien się nawrócić?» (Jr 8,4). On to jest, który bardziej pragnie pokuty niż ofiary (Oz 6,6; Mt 9,13). Cieszą się niebianie i aniołowie z człowieka pokutującego (Łk 15,10). Patrz, grzeszniku, bądź dobrej myśli: widzisz przecież, gdzie się cieszą z twojego powrotu! A czy co innego głoszą owe przypowieści Pana? Oto niewiasta zgubiła monetę, szuka i znajduje i zachęca przyjaciółki do wspólnej radości: czy nie jest to przykład dla nieba odzyskanego grzesznika? (Łk 15,8). Oto zginęła jedna owieczka z owczarni pasterza. I właśnie ta jedna jest mu droższa niż cała owczarnia; ją też szuka, ona staje się przed innymi przedmiotem tęsknoty, a gdy ją wreszcie znajduje, pasterz dźwiga ją na własnych ramionach, bo dużo wycierpiała w swym zagubieniu się (Łk 15,12). Nie można też pominąć milczeniem owego tak dobrego ojca, który zaprasza swego syna marnotrawnego i przyjmuje chętnie po jego pokucie przeżytej nędzy, bijąc najtłuszcjsze ciele, by urządzić ucztę radości. Dlaczego miałby inaczej postąpić, skoro odzyskał straconego syna, a ponieważ go odzyskał, stał się mu szczególnie drogi. Kim jest ów Ojciec? Oczywiście, że Bóg. Bo tak dobrym ojcem i tak kochającym nikt inny być nie może. On cię przyjmuje z powrotem jako syna, mimo że roztrwonileś otrzymane dziedzictwo, mimo że nagi powracasz. Właśnie dlatego,

¹⁵ Por. TERTULIAN, *De paenitentia* 7.

¹⁶ Por. TERTULIAN, *De paenitentia* 7,10-11 (TENŻE, *Wybór pism* [tłum. zbior.] [red. W. Myszor – E. STANULA] [PSP 5; Warszawa 1970] 186 [dalej: PSP 5]).

że powróciłeś, będzie się cieszył więcej twoim powrotem, aniżeli z rozsądnego życia kogoś innego”¹⁷.

Tertulian zatem, w okresie katolickim, przywołuje argumenty skryptyrystyczne za możliwością pokuty. Jak się wydaje, przekazuje jednocześnie tradycyjną postawę Kościoła wobec tego problemu. Co więcej, opisuje dokładnie przebieg publicznej pokuty jako czegoś znanego i uznanego w Kościele¹⁸.

Radykalna zmiana następuje kilka lat później, gdy Tertulian był już pod silnym wpływem montanizmu. W dziele *De pudicitia* z roku 210 zmienia swoje poglądy na temat możliwości drugiej pokuty, a przede wszystkim pokuty za grzechy nieczystości. Polemika z psychikami – jak określa chrześcijan wiernych Kościołowi – dotyczy jednak przede wszystkim kwestii podmiotu władzy przebaczenia, wokół której zbudowane jest zasadniczo całe dzieło. Tertulian montanista uznaje, że grzech przeciwko świątyni Boga, jaką jest ciało ludzkie, jest grzechem przeciwko Bogu, który „krzywdzi” Boga, a więc tylko On może taki grzech przebaczyć. Człowiek może jedynie przebaczać grzech popełniony przeciwko człowiekowi. W swej argumentacji Kartagińczyk radykalizuje swoje poglądy w dwóch ważnych w tym miejscu odniesieniach: do Boga i do Kościoła, który uosabiają Apostołowie.

Jeżeli chodzi o radykalizację obrazu przebaczonego Boga, to w dziele *De pudicitia* Tertulian powołuje się na te same fragmenty biblijne co w dziele *De paenitentia*, jednak wskazuje, że są one niewłaściwie interpretowane i używane właśnie przez Kościół, a nie przez schizmatyków. Na przykład powtarza fragment z Oz 6,6, ale zamiast miłosierdzia, które przebiegało w okresie katolickim, podkreśla surowość Boga, wskazując na błędne rozumienie istoty Boga przez Kościół:

„Zresztą Bóg – powiadają – jest dobry, a nawet najlepszy, i miłosierny, i Tym, który się lituje jest przepelniony miłosierdziem, które przynosi nad wszelką ofiarę, nie ceni wyżej śmierci grzesznika niż jego pokuty; On jest Wybawcą wszystkich ludzi, a zwłaszcza Mu wiernych. [...] Takie i tym podobne twierdzenia rozszerzają nasi przeciwnicy, którymi i Bogu się przymilają i sobie samym schlebiają; są to słowa, które raczej osłabiają nauczanie, niż je ożywiają. A my ileż przeciwnych argumentów możemy przytoczyć, które i w surowość Boga i drażnią naszą stałość? A to dlatego, że, chociaż Bóg z natury jest dobry, jednak jest i sprawiedliwy. Podczas bowiem sporu, jak Bóg wydaje wyrok, żeby uleczyć, tak i żeby zabić; jest Tym, który zawiera pokój, lecz i Tym, który tępi zło; który woli pokutę, lecz który poleca Jeremiaszowi, aby nie zanosił błagań za grzesznym ludem”¹⁹.

¹⁷ TERTULIAN, *De paenitentia* 8,2-8 (PSP 5) 187-188.

¹⁸ Por. J. SŁOMKA, *Nowe proroctwo*, 135.

¹⁹ TERTULIAN, *De pudicitia* 2,1.3-4 (TENŻE, *Wybór pism* III [tłum. zbior.] [red. T. KOŁOSOWSKI - I. SALOMONOWICZ-GÓRSKA] [PSP 65; Warszawa 2007] 202 [dalej cytowane jako PSP 65]).

Tertulian przyjmuje cechy Boga, które podkreślał w okresie katolickim, ale jednocześnie nakłada na nie i eksponuje, uzasadniając nowymi cytataми z Biblii, cechy, które są ważniejsze z punktu widzenia montanizmu. Dyskredytuje również stronę katolicką, używając argumentu, że katolicy czynią to dla przypodobania się Bogu i ludziom oraz tak naprawdę głoszą fałszywą naukę, bo osłabioną.

Nieco inaczej postępuje również z występującymi we fragmencie *De paenitentia* przypowieściami o dobrym pasterzu szukającym zagubionej owcy, o zagubionej drachmie czy o synu marnotrawnym. W *De pudicitia* sposobem na wykazanie prawdziwości własnych zmienionych poglądów jest nowa, inna interpretacja tychże przypowieści. Tertulian w pierwszym okresie swej działalności nie wskazuje na żadne ograniczenia dotyczące interpretacji owcy, drachmy czy syna, tymczasem w okresie montanistycznym nadaje im wyraźne ograniczenie i zawęża interpretację przypowieści. Stwierdza mianowicie, że zagubioną owcą, drachmą czy marnotrawnym synem jest poganin, który nie poznał jeszcze Chrystusa:

„Czy nie trzeba wierzyć, że przy tej właśnie sposobności [oburzenie faryzeuszów z powodu przyjmowania pogan przez Chrystusa – M.W.] Pan stworzył obraz ułaskawienia wobec zagubionej owcy ze względu na nikogo innego jak tylko na zagubionego poganina – o którego w tej przypowieści chodzi – nie zaś ze względu na chrześcijanina – którego jeszcze wtedy nie było? [...] Któż bardziej był stracony dla Boga niż poganin, jak długo się błakał? Kogóż bardziej szuka Bóg niż poganina, skoro Chrystus go przywołuje? [...] Z kolei nie inaczej wyjaśniamy przypowieść o drachmie, odnosząc ją do poganina, jako że odnosi się do tej samej materii, chociaż w domu została utracona – jakby w Kościele, chociaż przy świetle lampy została odnaleziona – jakby przy słowie Bożym. A przecież cały ten świat jest jednym domem wszystkich, w którym łaska Boża więcej przyświeca poganinowi, którego odnaleziono w ciemnościach, niż chrześcijaninowi, który znajduje się w świetle Bożym. W końcu przypowieści i o owcy i o drachmie przypisywać się będzie jeden błąd. Albowiem, jeśli te przypowieści utworzono, by odnieść je do chrześcijanina grzesznika, który znajduje się po utracie wiary, to należałoby przebadać zagadnienie powtórnej utraty i odzyskania tak owcy, jak i drachmy”²⁰.

Aby więc uzasadnić zmianę poglądów na możliwość powtórnej pokuty, Tertulian zawęża interpretację „zagubionych” tylko do pogan. Oni mogą zostać „odnalezieni”, czyli otrzymać odpuszczenie grzechów. Kartagińczyk mówi wyraźnie:

„Oddałem – jak sądzę – bardziej dobrane wyjaśnienia i treść przypowieści, odpowiedniość postaci, i zabezpieczenie nauki o karności. Zresztą, jeśli strona przeciwna cieszy się, że w tym właśnie owca i drachma oraz swawola syna są obrazem chrześcijańskiego grzesznika, tak że odpuszczają mu cudzołóstwo i nierząd za pokutę, to albo trzeba będzie przebaczyć i pozostałe grzechy, równie śmiertelne albo należy także uważać inne, równe im grzechy – cudzołóstwo i nierząd – za grzechy niedopuszczalne”²¹.

²⁰ TERTULIAN, *De pudicitia* 7,3.6.10-12 (PSP 65) 210-211.

²¹ TERTULIAN, *De pudicitia* 9,20 (PSP 65) 216-217.

Na potwierdzenie swej interpretacji i jej zasadności stwierdza, że sami psychicy zapewniają, że wezwanie do pokuty nie stosuje się do pogan, którzy jeszcze nie znają grzechu i Boga²². Tertulian wyraźnie dezawuuje interpretację katolicką, przypisując jej odbieganie od istoty przypowieści, wyjaśnianie szczegółów i niestrzeżenie poglądów Pana i Jego przykazań. To montaniści – według Kartagińczyka – strzegą właściwej interpretacji, a przede wszystkim właściwego rozumienia pokuty.

3.2. KWESTIA UCIECZKI PODCZAS PRZEŚLADOWAŃ

Montanizm, od samego początku, wpisał się w kierunek radykalny postrzegania męczeństwa, w którym postulowano poszukiwanie męczeństwa i przypisywanie mu szczególnego znaczenia. Wiek II i III był z pewnością okresem bardzo dogodnym dla takiej postawy. Liczne wystąpienia przeciwko chrześcijanom, zarówno ze strony władz Imperium, jak i zwykłych ludzi, dawały okazje do wyrażania entuzjastycznego nastawienia wobec męczeństwa. Tertulian, którego nawrócenie mogło być spowodowane przykładem męstwa męczenników i który wiele miejsca w swych dziełach poświęcił właśnie męczeństwu, w ruchu montanistycznym odnalazł zatem, jak się wydaje, doskonałe warunki rozwoju swej teologii męczeństwa, o czym świadczą liczne fragmenty z proroctw montanistycznych dotyczących męczeństwa. Jednak podejście Kartagińczyka do podstawowej kwestii – ucieczki przed prześladowaniami – nie było jednakowe w całym okresie jego twórczości literackiej. Interpretacja podstawowego w tym względzie fragmentu z Ewangelii Mateusza: „Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy” (Mt 10,23), była różna w katolickim i montanistycznym okresie życia, a sposób interpretacji i uzasadnienia bardziej rygorystycznej postawy warty jest przybliżenia.

W okresie katolickim Tertulian tylko raz – w dziele *Ad uxorem* z ok. 198-204 – przywołuje powyższe słowa Chrystusa skierowane do uczniów. Czyni to w kontekście odradzania powtórnego małżeństwa i słów św. Pawła z Listu do Koryntian: „lepiej jest żyć w małżeństwie, niż płonąć” (1 Kor 7,9).

„Zapewne o wiele lepiej jest ani nie żyć w małżeństwie, ani nie płonąć. Również podczas prześladowań lepiej jest za pozwoleniem uciekać z miasta do miasta niż będąc pochwyconym i torturowanym zaprzeczyć się (Chrystusa/wiary). Lecz o ile bardziej szczęśliwi są ci, którzy zdolni są oddać (życie) przez szczęśliwe wyznanie swego świadectwa. Mogę powiedzieć: co jest dozwolone, nie jest dobre”²³.

Tertulian wskazuje zatem w prosty sposób, że ucieczka przed prześladowaniami jest dozwolona i lepsza niż wyparcie się wiary. Kartagińczyk nie zachęca, a jedynie

²² Por. TERTULIAN, *De pudicitia* 10.

²³ TERTULIAN, *Ad uxorem* I, 3,4 (PSP 29) 149 (ze zmianami – M.W.).

dozwala i wskazuje jednocześnie, że doskonalsze jest jednak złożenie świadectwa swoim życiem. Nie używa przy tym wymyślnej egzegezy, a jedynie przytacza niedosłownie słowa Chrystusa. Wydaje się, że przedstawia w tym codzienną praktykę w Kościele.

Zmianę podejścia do kwestii ucieczki przed prześladowaniami, a jednocześnie wykorzystanie i zmianę interpretacji fragmentu Ewangelii Mateusza znajdujemy w dziele *De fuga in persecutione* z około roku 212-213, którego już sam tytuł wskazuje na podjęty w nim temat. Pismo *De fuga* jest odpowiedzią na pytanie niejakiego Fabiusza, katolika, dotyczące właśnie możliwości ucieczki przed prześladowaniem. Tertulian już na samym początku stwierdza, że również w tej kwestii ‘psychicy-katolicy’ są w błędzie²⁴. Po przeanalizowaniu, kto jest sprawcą prześladowań, Tertulian przechodzi do omówienia kwestii ucieczki, powołując się na przykład męczennika Rutiliusa, który kilkakrotnie uciekał przed prześladowcami i ostatecznie poniósł śmierć męczeńską.

„Może powie ktoś, że Rutilius wypełnił zawarty w ewangelii nakaz o ucieczce z miasta do miasta. W ten sposób rzeczywiście próbują uzasadnić swoją postawę niektórzy uciekinierzy. Posługują się nim, by usprawiedliwić własne tchórzostwo, nie chcąc jednak zrozumieć sensu tego wypowiedzianego przez Pana zdania z uwzględnieniem osób, czasu i przyczyn, których ono dotyczy. «Gdy zaczną was prześladować – rzecze Pan – uciekajcie z miasta do miasta»”²⁵.

W ten sposób Tertulian, po pierwsze, ukazuje słabość ludzi, którzy uciekają przed prześladowaniem, a więc katolików, a po drugie wskazuje na błędy, które rzekomo mają popełniać ‘psychicy’ przy interpretacji słów Chrystusa: nie uwzględniają osób, czasu i przyczyn, które, odmiennie, mają brać pod uwagę interpretatorzy montanistyczni. W dalszym ciągu dzieła Kartagińczyk przedstawia swoją egzegezę oraz wykazuje błędy katolików.

„Bronimy tezy, że nakaz ten dotyczył właściwie apostołów, odnosił się tylko do ich czasów i dotyczył spraw, jakich mieli się podjąć, jak dowodzi tego poprzedzający kontekst, który nie do kogo innego, ale tylko do apostołów się odnosi: «Nie wchodźcie na drogi pogan i nie wstępujcie do miast samarytańskich, lecz idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela» (Mt 10,5-6). [...] Tak więc nakaz ucieczki odnosił się tylko do apostołów, ponieważ najpierw należało przepowiadać ewangelie zagubionym owcom z domu Izraela. Od Izraelitów należało rozpocząć dzieło głoszenia ewangelii, najpierw obdzielić chlebem synów, a potem dopiero dawać go psom. Dlatego wówczas przez pewien czas Pan polecił im uciekać i to wcale nie po to, by uchronić ich przed prześladowaniem – jako że On sam przepowiedział im prześladowania, jakich doświadczą i pouczzał ich, jak powinni je znosić. W nakazie ucieczki chodziło Panu o zapewnienie postępu w dziele ewangelizacji, aby na skutek prześladowania już na początku nie zabito tych, którzy rozkrzewiają ewangelie”²⁶.

²⁴ Por. TERTULIAN, *De fuga in persecutione* 1,1.

²⁵ TERTULIAN, *De fuga in persecutione* 6,1 (PSP 65) 161.

²⁶ TERTULIAN, *De fuga in persecutione* 6,1.3 (PSP 65) 162.

Tym razem Tertulian już w zupełnie inny sposób postępuje z tekstem Ewangelii. Przytacza go dosłownie i dokonuje własnej interpretacji, która ma na celu obronę poglądów montanistycznych dotyczących ucieczki przed prześladowaniami. Tertulian celowo zawęży grono odbiorców wypowiedzi Chrystusa – ogranicza je tylko do grona Apostołów, aby wykluczyć współczesnych mu ludzi od prawa do ucieczki. Interpretując w dość pokrętny sposób słowa Chrystusa, zawęża także terytorium, na którym możliwa była ucieczka – do Judei²⁷, a w dalszym ciągu tekstu wskazuje również na św. Pawła, który po zewangelizowaniu już Judei poszedł do pogan i wtedy nie unikał już prześladowań i śmierci, jak było to w przypadku działalności wśród Żydów²⁸. Swoje długie rozważania nad tym zdaniem Chrystusa, Tertulian kończy podsumowaniem:

„Skoro więc polecenie ucieczki miało charakter tymczasowy i wydano je samym tylko apostołom, tak było zresztą i z pozostałymi poleceniami, nie może odnosić się do nas polecenie, które przestało obowiązywać naszych nauczycieli. Chyba, żebyśmy przypuścili, że apostołowie zaprzestając ucieczki sprzeniewierzyli się woli Pana, który nakazał ucieczkę raz na zawsze”²⁹.

To Tertulian i montaniści są zatem spadkobiercami apostołów i prawowitej nauki, którą oni głosili – apostołowie są ich nauczycielami (*doctores nostri*). Apostołowie nie mogą sprzeniewierzyć się woli Pana, dlatego też – Tertulian zdaje się mówić – również on i jego współwyznawcy podążają za wolą Pana, która wyraża konieczność poddania się prześladowaniom i męczeństwu.

Jak wskazują badacze³⁰, w tym przypadku Kartagińczyk stosuje prawną metodę hermeneutyczną zwaną, *voluntas legislatoris*, w której ważne jest nie tyle brzmienie prawa, ile wola, która stoi za prawodawcą i która leży u podstaw danego prawa. W tym przypadku Tertulian wskazuje, że intencją prawodawcy, czyli Chrystusa, było odniesienie tego prawa tylko do apostołów i określonego terytorium i czasu, a nie do wszystkich ludzi, terenów i czasów.

3.3. KWESTIE ZWIĄZANE Z MAŁŻEŃSTWEM

Trzecią kwestią – chyba najbardziej wyrazistą u montanistów – a jednocześnie kolejnym przykładem na sposób zmiany interpretacji moralnych zasad zawartych w tekstach Pisma Świętego, jest zagadnienie małżeństwa, które to kwestie obecne są w całej twórczości Kartagińczyka. W poszczególnych jednak okresach Tertulian podchodzi do tego zagadnienia w nieco odmienny sposób i inaczej interpretuje

²⁷ Por. TERTULIAN, *De fuga in persecutione* 6,4.

²⁸ Por. TERTULIAN, *De fuga in persecutione* 6,5-6.

²⁹ TERTULIAN, *De fuga in persecutione* 6,7 (PSP 65) 163.

³⁰ Por. G. AZZALI BERNARDELLI, „«Quomodo et scriptum est» (Scorp. 11,5)”, 234-236.

teksty biblijne dotyczące małżeństwa³¹. Choć Afrykańczyk używa różnorodnych fragmentów na poparcie swych twierdzeń, to najwyraźniej zmianę podejścia do małżeństwa widać na przykładzie fragmentu z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 7,1n).

W traktatach pochodzących z okresu katolickiego – *De patientia* i *Ad uxorem* – Tertulian podejmuje tematykę małżeństwa, uznając małżeństwo – wprowadzie tylko jedno – jako coś dobrego i pobłogosławionego przez Boga, zawieranego przede wszystkim celem wzbudzenia potomstwa:

„Nie odrzucamy wprowadzie związku mężczyzny z kobietą; on bowiem został pobłogosławiony przez Boga dla rozplenienia rodzaju ludzkiego, on też został obmyślony, aby ziemia i świat zostały zaludnione. Stąd jest on dozwolony, ale tylko jeden”³².

Tertulian zatem już w okresie katolickim podchodzi z rezerwą do małżeństwa. Uznaje je za dobro, dzieło Boga, ale jednocześnie wskazuje, że istnieje większe dobro niż życie w związku małżeńskim, które zostało ustanowione dla okiełznania namiętności. I w tym powołuje się właśnie na słowa Apostoła Pawła:

„Dalej czytamy, że zaślubiny nigdy w ogóle nie były zabronione, co więcej, że są dobre. Od Apostoła jednak dowiedzieliśmy się co jest lepsze od tego dobra. Wprowadzie pozwala on na zaślubiny, lecz zaleca wstrzeźliwość; pierwsze z powodu niebezpieczeństwa pokus, drugie zaś ze względu na krótkość czasu. Na podstawie tych dwóch zdań, bez trudu można rozpoznać, że pozwolenie na zawarcie małżeństwa otrzymaliśmy z konieczności; a to zaś, co narzuca konieczność, ono samo wartość tego pomniejsza. Ponadto tak zostało napisane: «lepiej żyć w małżeństwie niż płonąć», pytam się ciebie, jakie jest owo dobro, na które zwraca uwagę zestawienie ze złem: że dlatego lepiej jest żyć w małżeństwie, ponieważ gorzej jest płonąć”³³.

Tertulian przytacza zatem słowa św. Pawła i wskazuje na wynikające wprost z tekstu biblijnego zastrzeżenia co do małżeństwa. Tertulian nie stosuje również w tym fragmencie nadzwyczajnych sposobów interpretacji tekstu, aby wydobyć myśl Pawła, a jednocześnie ukazać swój punkt widzenia małżeństwa, który był zresztą dość popularny w tym czasie.

W późniejszym okresie, gdy Tertulian był już pod wpływem myśli montanistycznej, zauważalne jest bardziej rygorystyczne podejście do małżeństwa. Radykalizuje on swoje poglądy co do małżeństwa, a w sposób szczególny co do małżeństwa zawartego po raz drugi. W dziele *De exhortatione castitatis* z około 211-212 roku przeprowadza długie rozważanie co do woli Boga wobec małżeństwa. Stwierdza, że

³¹ Por. W. MYSZOR, *Europa pierwotne chrześcijaństwo* (Warszawa 1999/2000) 163-165.

³² TERTULIAN, *Ad uxorem* I, 2,1 (PSP 29) 148.

³³ TERTULIAN, *Ad uxorem* I, 3,2-3 (PSP 29) 149.

drugie małżeństwo – ale wydaje się, że odnosi to również w ogóle do małżeństwa – jest wystąpieniem przeciwko woli Boga, który jedynie z pobłażliwości dozwala zawierać związki małżeńskie:

„Jeżeli więc drugie małżeństwo wywodzi się z tej woli Bożej, którą zwie się pobłażliwością, to powiemy, że nie ma czystej woli, której przyczyną jest pobłażliwość; jeżeli z takiej woli, nad którą przedkłada się inną lepszą wolę dążenia do wstrzemięźliwości, to z pewnością zrozumiemy, że coś nie lepszego jest usuwane przez to, co jest lepsze”³⁴.

Dla poparcia swoich rozważań Kartagińczyk przywołuje fragment ze wzmiankowanego listu św. Pawła. Wyraźnie również stwierdza, że wcześniejsze rozważania o różnej woli i pragnieniu Boga zostały przedstawione, aby przeprowadzić interpretację słów Apostoła:

„Powyższy wywód sformułowałem po to, żebym teraz przedstawił wypowiedź Apostoła. Przede wszystkim nie będę uchodził za człowieka niereligijnego, jeżeli zwrócę uwagę na to, co on sam wyznaje: że to on wprowadził wszelką pobłażliwość w sprawach małżeńskich, w oparciu o własne, to jest ludzkie myślenie, nie zaś na mocy przepisu Bożego. Albowiem kiedy i wobec wdów i niezamężnych dokładnie określił, żeby zawierali małżeństwo, jeżeli nie mogą zachować wstrzemięźliwości – ponieważ jego zdaniem lepiej jest żyć w małżeństwie niż płonać – zwrócił się do drugiej grupy mówiąc: «tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja lecz Pan». Tym stwierdzeniem wskazuje, że to co wyżej powiedział: «Lepiej jest żyć w małżeństwie niż płonać», nie w imieniu Pana, lecz we własnym ogłosił, wzmacniając własną wypowiedź powagą Pana”³⁵.

Tertulian, interpretując słowa św. Pawła o małżeństwie, wskazuje, że nie są one zgodne z wolą Bożą, a jedynie są opinią Apostoła. Nie posiadają więc mocy obowiązywania. Kartagińczyk zatem, przedstawiając argumenty za odrzuceniem małżeństwa, pomniejsza wagę słów Apostoła, które wcześniej przyjmował jako prawdziwe i obowiązujące. Tutaj przeciwstawia je woli Bożej. W interpretacji tej niektórzy badacze twórczości Kartagińczyka³⁶ widzą stosowanie metody interpretacyjnej znanej mu z praktyki prawniczej: udowadniania *ex contrariis legibus*. Tertulian dokonuje – jak zauważyliśmy – rozróżnienia pomiędzy zdaniem, które Paweł wypowiada tylko w swoim imieniu, oraz tymi, w których wyraża wolę Boga. Sprawa opiera się więc na dwóch przeciwstawnych sądach: przyzwolenie i nieprzyzwolenie na małżeństwo, z których to drugie – jako *lex divina* – ma wyższość i po

³⁴ TERTULIAN, *De exhortatione castitatis* 3,5 (PSP 29) 168.

³⁵ TERTULIAN, *De exhortatione castitatis* 3,6 (PSP 29) 168.

³⁶ Por. J.H. WASZINK, „Tertullian's Principles and Methods of Exegesis”, 17-31.

jego stronie opowiada się Afrykańczyk³⁷. W dalszych ustępach dzieła Tertulian poświęca wiele uwagi i sił, aby udowodnić, że słowa Apostoła nie są tak naprawdę przyzwoleniem na małżeństwo, a wręcz przeciwnie, są wskazaniem na jego zło czy raczej mniejsze zło:

„Dobro pod tym warunkiem istnieje, jeśli dalej jest nazwa je obejmująca w porównaniu – nie mówię ze złem – lecz raczej z innym dobrem. Dobro zaś pozostaje w nazwie, kiedy zestawia się je z innym dobrem i wyjaśnia się je przy pomocy innego dobra. Jeśli zaś nazywa się coś dobrem, gdy porównuje się je ze złem, nie jest dobrem, lecz raczej rodzajem mniejszego zła, które po przysłonięciu przez większe zło zmusza nas do określenia go nazwą dobra. Usuń wreszcie układ porównania, żebyś nie mówił: Lepiej jest żyć w małżeństwie «niż płonąć», a zapytam, czy odważysz się powiedzieć: «Lepiej jest żyć w małżeństwie», nie dodając czym jest to, od czego jest lepiej. Więc, co nie jest lepsze, nie jest zapewne dobrem, dlatego że usunąłeś i uchyliłeś układ porównania»³⁸.

W trzecim okresie działalności literackiej Tertulian, gdy porzucił Kościół i przystał w pełni do montanistów, w dziele *De monogamia* powtarza zasadniczo sposób interpretacji 1 Kor 7,1n. z dzieła *De exhortatione castitatis*³⁹, dodaje jednak – biorąc pod uwagę cały kontekst dzieła – jeszcze jeden sposób interpretacji, który ma nadać jego poglądom znaczenie i prawdziwość. Wprowadza mianowicie kategorię „dopełnienia objawienia prawd moralnych”, które nadeszło z chwilą pojawienia się Parakleta. Zgodnie ze swymi poglądami na rolę Parakleta Tertulian zaznacza, że nie przynosi on nic nowego, a jedynie ukazuje prawdziwe znaczenie nakazów moralnych. On ma przypominać pouczenia Jezusa i pouczać o wyższych wymaganiach moralnych, ponieważ jest nauczycielem nowej karności (*novae disciplinae institutor*)⁴⁰. Ta nowa karność, według Tertuliana, jest w gruncie rzeczy powrotem do pierwotnej doskonałości, gdyż „w Paraklecie powinieneś raczej widzieć odnowiciela niż twórcę”⁴¹. Paraklet nie wprowadza niczego nowego⁴², także do kwestii małżeństwa, a jedynie ukazuje w pełni prawa Stwórcy, które w historii ze względu na słabość ciała nie były realizowane w pełni⁴³. Rolę Parakleta odnosi oczywiście również do zagadnień małżeństwa i w jego kontekście dokonuje interpretacji praw moralnych zawartych w Biblii, podkreślając, że „Paraklet ma władzę nakazać jedno

³⁷ J.H. WASZINK, „Tertullian's Principles and Methods of Exegesis”, 23.

³⁸ TERTULIAN, *De exhortatione castitatis* 3,8-9 (PSP 29) 169.

³⁹ Por. TERTULIAN, *De monogamia* 3,3-6.

⁴⁰ TERTULIAN, *De monogamia* 2.

⁴¹ TERTULIAN, *De monogamia* 4,1 (PSP 65) 63.

⁴² Por. TERTULIAN, *De monogamia* 3,9.

⁴³ Por. J. SŁOMKA, *Nowe prorocтво*, 124-125. Taką samą interpretację Tertulian stosuje w przypadku postów, które były ważną częścią zasad moralnych montanistów (por. TERTULIAN, *De ieiunio* 1).

małżeństwo, mógłby go bowiem w ogóle zabronić; tym bardziej trzeba uwierzyć, iż On jedynie ograniczył to, czego wolno Mu było zakazać. Jeśli zrozumiesz jaka jest wola Chrystusa, powinienes uznać Parakleta za obrońcę, ponieważ On zwalnia twoją słabość z całkowitej wstrzemięźliwości⁴⁴.

Jak można zatem zauważyć, Tertulian w interpretacji zasad moralnych dotyczących małżeństwa stosuje rozmaite sposoby, które mają na celu wykazanie, że to właśnie montaniści głoszą zasady wynikające z Pisma Świętego. Słowa św. Pawła, który był przecież dla Tertuliana i innych chrześcijan, także montanistów, jak świadczy o tym liczba przywołań pism Apostoła, postacią ważną i opiniodawczą, musiały być tak zinterpretowane, aby wskazać prawdziwość słów Kartagińczyka, aby pomniejszyć znaczenie małżeństwa, a podkreślić wagę celibatu i wstrzemięźliwości, które głoszone były przez montanistów.

Przedstawione powyżej tylko niektóre wybrane z dzieł Tertuliana przykłady wykorzystania tekstów skrypturystycznych ukazują, w jaki sposób można niewłaściwie dokonywać interpretacji nakazów moralnych zawartych w Piśmie Świętym. Teksty te pokazują, że zawsze istniała pokusa takiej interpretacji, która jest wygodniejsza dla interpretatora. Przykład Tertuliana i jego montanistyczne interpretacje nakazów moralnych Biblii mogą być ostrzeżeniem dla współczesnych interpretatorów Biblii i moralistów, w jaki sposób nie należy używać Pisma Świętego.

⁴⁴ TERTULIAN, *De monogamia* 3,11-12 (PSP 65) 62.